

We mgle z zielonych kokosów

Nowa sądecka moda? Nasze psy i koty coraz częściej korzystają z usług gabinetu SPA. Oczywiście tylko te lepiej sytuowane, czy raczej te bardziej rozpieszczane przez właścicieli. Zazdrośnie mogą na szczęśliwców spoglądać nie tylko tysiące łańcuchowców, które nigdy nie były na zwykłym spacerze. Choćby na smyczy.

Najpierw czesanie, bo przed kąpielą sierść nie może być skołtuniona. To najmniej miła część wizyty w domu relaksu. Ale później to już tylko czysta przyjemność. Piesek wchodzi do specjalnie zaprojektowanej dla niego wanny. Wanna posiada drzwi i dwie przegrody. Jest tak duża, że i właściciel mógłby się w niej wykąpać razem ze swoim pupilem. Teraz trzeba wybrać szampon. Może być lawendowy, odprężający i rozluźniający, truskawkowy, ziołowy, dla alergików. Cała gama smaków – chciałoby się powiedzieć.

– *Mamy szampony z witaminami, odżywcze, na bazie owoców z lasów tropikalnych* – wylicza pani Sylwia Micigolska, właścicielka SPA dla psów.

Piesek podczas kąpieli w tropikalnych zapachach zażywa też przyjemności masażu. Fachowe ręce masują czworonoga i rozluźniają jego mięśnie, żeby czuł się zrelaksowany. Taka uciecha trwa około 20 minut.



FOT. (MC)

Później jest suszenie. Innym urządzeniem suszy się małego pieska, innym dużego.

Kiedy nasz pupil jest już czyściutki i pachnący, przychodzi pora na strzyżenie. Właściciel decyduje o uczesaniu. Ma możliwość wyboru z katalogu psich fryzur. Ciekawe tylko, co o tym sądzi sam pies?

Dla szorstkowłosych piesków, zamiast strzyżenia, jest trzymowanie, czyli usuwanie

martwej sierści. Dzięki temu zabiegowi piesek nie będzie zostawiał swoich kudeł na dywanie czy kanapie.

W ofercie jest także czyszczenie uszu, obcinanie paznokci i mycie zębów pastą z koenzymem Q10. To już prawdziwe szaleństwo! Na koniec piesek jest perfumowany mgielką o zapachu zielonych kokosów lub melona z serii Dusza Lasu. **(MC)**